

Łódź

XXX V rok istnienia.

CENA KUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Redakcja Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60694

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

# ROZWÓJ

Czwartek, 3-go września

№ 240

## Dżuma w Europie

### W Barcelonie 150 osób chorych -- 40 zmarło

PARYŻ, 2.9 — Nadchodzą tu zastraszające wiadomości o epidemii dżumy, jaka szerzy się w Barcelonie. Jest to od długich dziesiątków lat pierwszy wypadek, żeby epidemia dżumy wybuchła w Europie.

W chwili obecnej jest już 150 chorych, z których 40 zmarło. W mieście panuje szalona panika, gdyż władze hiszpańskie otoczyły regatki kordonami wojska i nikogo nie

wypuszczają w obawie rozwleczenia epidemii na cały kraj. Zdrowym mieszkańcom miasta grozi więc w każdej chwili straszna choroba, przeciwko której medycyna nie zna dotąd żadnych skutecznych środków.

Wszystkie kina, teatry, restauracje, kawiarnie i wogóle wszelkie lokale publiczne zostały zamknięte. Na ulicach śmiertelna pustka, gdyż ludzie boją się wychodzić z do-

mów, by nie spotkać kogoś z zarazkami dżumy. Tramwaje przestały kursować z powodu braku pasażerów. Od czasu do czasu przejeżdżają tylko ulicami auta.

Jak słychać, na granicy hiszpańsko-francuskiej obawiają się zawleczenia dżumy do Francji.

## Wspólnik mjr Demkowskiego

### Stanął przed sądem doraźnym

WARSZAWA, 2.9 — Po ujawnieniu afery szpiegowskiej b. mjr. Demkowskiego, rozpoczęły władze poszukiwania jego współników. W toku bowiem rozprawy wyszło na jaw, że takich współników mieć musiał.

Sledztwo to doprowadziło do wykrycia szpiega w sztabie DOK Brześć. Okazał się nim por. Humnicki, zatrudniony w wydziale mobilizacyjnym. Szczegółowy wywiad ustalił ponad wszelką wątpliwość winę Humnickiego i na zasadzie materiału dowodowego został on przed kilku dniami aresztowany.

W dniu wczorajszym postawiono szpiega pod sąd doraźny w Brześciu, który obradował przez cały dzień. Późnym wieczorem zapadł wyrok, który będzie ogłoszony po zatwierdzeniu go przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Wobec tła sprawy nie ulega wątpliwości, że jest to wyrok śmierci.

Przed sądem doraźnym w Brześciu stanął również jako oskarżony o uprawianie szpiegowstwa kapitan w stanie spoczynku Rudnicki. Jego jednak sprawę postanowił sąd wyłączyć i przekazać sądowi zwykłemu.

## Sowiety i Niemcy

GENEWA, 2.9. — Z pewnego źródła dowiadujemy się, że pomiędzy Rosją a Niemcami istnieje ściśle porozumienie, mocą którego Sowiety zobowiązały się nie zawierać żadnego paktu, któryby Sowiety uznały zachodnią granicę Polski.

Wyrazem potwierdzeniem tej wiadomości zdaje się być wywiad z Litwinowem, opublikowany w dzisiejszej „Tribune de Geneve”.

W przedmowie do tego wywiadu berliński korespondent cytowanego pisma przytacza swą rozmowę z pewnym dyplomatą niemieckim, który oświadczył, iż Niemcy nie mogłyby się zgodzić na pakt polsko-sowiecki, któryby zobowiązywał Rosję do uznania statutu terytorjalnego Polski.

W rozmowie z Litwinowem korespondent zapytał sowieckiego dyplomate, czy nowe warunki postawione Sowiетom przez Polskę w sprawie paktu o nieagresji tyczą się uznania przez Sowiety praw Polski w Gdańsku i zagwarantowania korytarza. Litwinow nie dał na to odpowiedzi, oświadczając, iż nie chce mówić o tych warunkach, by nie wywoływać polemiki. Zapytany jednak, czy sprawa Besarabji jest dla Sowiетów korytarzem, odparł korespondentowi: „Jeśli pan tak chce, lecz mimo to należy powiększać liczbę konwencji pokojowych”.

W dalszym ciągu Litwinow oświadczył, iż do układu z Francją przywiązuje olbrzymie znaczenie i że układ ten byłby najważniejszy ze wszystkich paktów o nieagresji.

## Na komendę zgóry

### Dokonywane są akty sabotażu w Małopolsce

LWÓW, 2.9 — Sledztwo, prowadzone w sprawie zamordowania pos. Hołówki, nie naprowadziło dotąd na ścisły trop sprawców. Poszlaki są już poważne. Słup werandy, po którym wspinał się jeden ze sprawców zamachu, poddano dokładnym badaniom daktyloskopijnym, z zeznań aresztowanych udało się już ustalić pewne szczegóły, które wskazują na kierunek ucieczki zamachowców.

Mimo odzegnowań się prasy ukraińskiej oraz ukraińskich organizacji politycznych, jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że zamach

dokonany był przez członków O. U. N. i pozostawał w ścisłym związku z niedawnym zamachem na pocztę w Truskawcu.

Akty sabotażowe, które coraz częściej wydarzają się obecnie w Małopolsce Wschodniej, są niewątpliwie kierowane zgóry, najprawdopodobniej z Berlina, gdzie mieści się sztab ukraińskich terrorystów, a celem ich było przygotowanie gruntu na sesję Ligi Narodów.

## Co się dzieje z „Nautilusem”

LONDYN, 2.9. (ATE.) Od trzech dni brak jest wiadomości o losach łodzi podwodnej „Nautilus” i jej załogi. Ostatnie wiadomości, przesłane drogą radiową z pokładu „Nautilusa”, donosiły, iż łódź podwodna walczy z silną burzą i manewruje wśród kry lodowej na wodach na północ od Szpicberga. Jeden z akumulatorów łodzi trzy dni temu był uszkodzony.

Kapitan Wilkins donosi, iż po uspokojeniu się łódź podwodna miała pogrążyć się i podróżować pod lodami w kierunku bieguna. Brak wiadomości z pokładu „Nautilusa” wywołuje niepokój tem bardziej, że wyprawę kapitana Wilkinsa przesładowały ciągle rozmaite nieszczęścia, a głównie uszkodzenia maszyn łodzi podwodnej.

Stacje radiotelegraficzne w Norwegji usiłują nawiązać łączność telegraficzną z „Nautilusem”, jednakże bezskutecznie.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

# Rząd włoski pogodził się z Watykanem Dwaj cudotwórcy

MONACHJUM 2 września. Moenschener Zeitung donosi z Rzymu że Mussolini polecił policji w całym państwie otworzyć wszystkie związki katolickie. Już wczoraj zdjęto pieczęcie z lokali tych związków i wydano klucze ich przedstawicielom.

Tekst ugody między Watykanem a Kwirynalem jest już opracowany i wręczony Kurji. Watykan zachowuje zupełne milczenie o tej ugodzie.

„United Press” donosi że obie strony są zadowolone z formuły likwidowania sporu w sprawie wychowywania młodzieży. Mają być ustanowieni osobni inspektorzy kościelni którzy mają nadzorować wychowanie w szkołach katolickich.

RZYM 1 września. Pertraktacje w sprawie likwidacji konfliktu włosko-watykańskiego i osiągnięte porozumienie w sprawie Akcji Katolickiej znalazły pozytywny wyraz w postaci

zwrotu władzom kościelnym na prowincji zakwestrowanych dotychczas lokali stowarzyszeń katolickich. W samym Rzymie sprawa ta nie została jeszcze przeprowadzona z powodu trudności technicznych.

Zwrot lokal uważany jest jako wstęp do dalszych kroków, mających na celu podkreślenie i potwierdzenie praw kościoła w zakresie kontynuowania dzieła propagandy religijnej za pomocą t. zw. Akcji Katolickiej.

W kołach politycznych w związku z powyższymi poczynaniami przewidują definitywną likwidację konfliktu już w najbliższych dniach, przyczem jak sądzą nastąpi to w formie deklaracji rządu włoskiego, ustalającej podstawy stosunków Kościoła do państwa wykluczające jednostronną interpretację poszczególnych artykułów istniejącego konkordatu.



## BOLSZEWICKIE WYSTĘPY ANGIELSKIEGO POSŁA

Odczyt p. Brookwaya przerwała policja

CZESTOCHOWA 2 września. W dniu 30 bm. odbył się w sali kinoteatru „Atlantic” w Częstochowie wobec licznie zgromadzonej publiczności odczyt członka angielskiej Izby gmin p. Brookway.

Prelegent przemawiał po angielsku co następnie tłumaczył dr. Kruk.

Brookway mówił początkowo o ekonomicznym kryzysie światowym wzroście bezrobocia w Anglii a wreszcie oświadczył iż jest członkiem Międzynarodowego Komitetu Rewolucyjnego co wywołało wrzawę i gwizdy na sali.

W chwili kiedy dr. Kruk rozpoczął tłumaczenie ustępy o piatiletce sowieckiej policja przerwała odczyt aresztując jednocześnie pewną kobietę która rozrzuciła ulotki antypaństwowej treści.

Wiadomość ta musi oburzeniem napędlć każdego prawdziwego Polaka. Cóż to? Czy Polska jest karczma przydrożną czy podwórkiem bez płotu, żeby bezkarnie mogły hasać po niej różne okazy międzynarodowego stada. Trzeba wreszcie raz znaleźć sposób zabezpieczający nas przed wizytami nieproszonych i szkodliwych gości.

## ZAMORDOWANIE PRZOD. w Borystawiu

LWOW 2 września. Sledztwo w sprawie skrytobójczego mordu popełnionego w Borystawiu na osobie wywiadowcy policyjnego s. p. Jakuba Buksy wyszło na nowe tory.

Oto — jak się okazuje — bezpośrednim sprawcą morderstwa był komunista Stanisław Kostka o którego aresztowaniu w związku ze śledztwem donosiliśmy przed tygodniem. Poprzednio aresztowany komunista Bronisław Adamowski stał w chwili mordu na czatach by w razie potrzeby umożliwić Kostce ucieczkę

Sledztwo ustaliło również że zgładzenie Buksy uchwalili centralny komitet komunistycznej partii zachodniej Ukrainy aż do wykonania zbrodni wylosowany został Kostka.

Wszyscy członkowie sądu zostali aresztowani. Są to Stanisław Balowender, Wilhelm Strasser, Jakób Kruk i Antoni Sfornik, wszyscy pochodzą z Borystawia.

Aresztowanych pod silną eskortą odstawiono do więzienia w Samborze.

## WYROK TRYBUNAŁU HASKIEGO W SPRAWIE anshlusu

Ogłoszony będzie w sobotę

PARYŻ, 2. 8. — Oczekiwany w sobotę wyrok trybunału haskiego w sprawie unji celnej jest przedmiotem szczegółowych rozważań prasy francuskiej.

„Le Matin” donosi z Genewy, iż minister spraw zagranicznych Austrii, Schober, za pewne w innej formie, aniżeli Curtius, ogłosi zrzeczenie się Austrii planu, Dział, tj. w środę odbędzie się konferencja między zainteresowanymi rządami, których celem ma być ustalenie formuły wyrzeczenia się przez Austrię planu unji celnej która to formuła winna zadowolnić opinię publiczną Francji.

„Petit Parisien” pisze, iż Schober, na życzenie Curtiusa, ma ogłosić deklarację w tej formie, że Austria wyrzeka się planu unji celnej, jednakże tylko prowizorycznie. Po ogłoszeniu tego zrzeczenia Schober wrócić ma niezwłocznie do Wiednia, i złożyć swą dymisję.

„Journal” wyraża niezadowolenie, iż ogłoszenie orzeczenia trybunału haskiego zosta-

ło odroczone na kilka dni, co wywołuje rozmaite pogłoski, niezawsze korzystne dla podniesienia autorytetu trybunału.

## Przez radio

Łódź, 3 września.	
12.10	Muzyka z płyt
15.25	Odczyt „Dzieła w wieku starszym”
16.00	Muzyka z płyt
16.50	Odczyt
17.15	Muzyka z płyt
17.35	Odczyt
18.00	Koncert popołudniowy
19.20	Muzyka z płyt
20.00	Pras. Dz. Radj.
20.15	Koncert — Muzyka lekka
21.30	Sluchowisko
22.00	Feljeton „Dusza żołnierza”
22.15	Dodatek do Pras. Dzien. Radj.
22.30	Koncert z Katowic
22.30	Muzyka lekka i tan.

„Ex. Zagłębia” donosi: W dobie dzisiejszej radja, samolotu i., piłki nożnej, nie brak jest również wszelkiego rodzaju kombinatorów — cudotwórców, produkujących swe rzekomo nadprzyrodzone zdolności.

Po różnego gatunku hipnotyzerach, spirytystach, zdumiewających medjach, natychmiastnych prorokach przyszła obecnie kolej na cudotwórców innego gatunku.

Mianowicie „cudotwórców” — odkrywców”, którzy tu i owdzie mają nienajgorzszą powodzenie i cieszą się zainteresowaniem wielu ludzi.

W ostatnich czasach w prasie polskiej ukazały się wiadomości o fenomenalnych zdolnościach dwóch jegomościów którzy za pomocą „czarodziejskiej różdżki” potrafili dokładnie wskazać miejsce zakopanych skarbów, nie tylko w postaci srebrnych czy złotych pieniędzy, lecz nawet miejsca pokładów bogactw mineralnych jak: węgiel, żelazo, nafta, cynk, źródła wody i t. p.

Przed kilku tygodniami Śląsk niemiecki a częściowo i nasz Śląsk zostały poruszone „pracami” dwóch ludzi którzy rzekomo dokonali niezwykle ciekawych odkryć geologicznych, jak również odkopali wiele skarbów w postaci pieniędzy.

Po sukcesach na Śląsku panowie ci przyjechali obecnie do Zagłębia gdzie zamierzają w całym powiecie będzińskim przeprowadzić swe niezwykle badania.

Są to obywatele niemieccy: inż. Rudolf Bruneman z Gliwic i technik Wilhelm Skorpą z Król. Huty.

Magicy ci złożyli w starostwie będzińskim prośbę o wydanie zezwolenia na przeprowadzenie badań na terenie Zagłębia które ich zdaniem przynieść powinny duże rezultaty.

Zapytani na czym polega ich zdolność odkrywania skarbów, panowie ci oświadczyli, że jest to ich „nadprzyrodzona moc” której sami nie potrafią określić. Jednocześnie podkreślają, że siła ta leży w nich obu. Prace swoje wykonywać mogą tylko razem — wtedy tylko osiągają wyniki. Każdy z nich jako pojedyncza osoba jest sobie przeciętnym śmiertelnikiem i zdolności „cudotwórczo - odkrywczych” nie posiada.

Za pomocą „czarodziejskiej różdżki” która rzekomo posiada olbrzymie własności magnetyczne cudotwórcy dokładnie mają określić (podobno, że nawet co do milimetra) miejsce w którym znajdują się zakopane skarby. Nadprzyrodzone ich zdolności idą tak daleko, że potrafili określić grubość podkładu, na przykład węgla jak również jego jakość i gatunek.

Cudotwórcy ci od kilku dni mieszkają w Zagłębiu oczekując decyzji starostwa.

## TEATRY MIEJSKIE

Dziesiątego odbędzie się uroczyste otwarcie nowego sezonu w Teatrze Miejskim. Jako inauguracyjne przedstawienie dana będzie wesoła i barwna komedia Szekspira „Co chcę z której próby odbywają się od tygodnia pod reżyserją Karola Borowskiego.

Widowisko to rozegra się na tle barwnych dekoracji Mackowicza oraz stylowych kostiumów pomysłu pomysłu Zofji Węgierkowej. W rolach ważniejszych wystąpią: Macharska, Wasutyńska, Tatarkiewicz-Woskowska, Brodniewicz, Karczewski, Mroziński i Zając.

Równocześnie pod reżyserją J. Waldena odbywają się próby z rewelacyjnej sztuki Langera „Przedmieszanie” ze Skrzydłowską Wolową kim i Winawerem.

Nowy sezon w Teatrze Kameralnym zapoczątkuje świetna sztuka T. Ritnera „Wilki w nocy” dla której efektowną oprawę przygotowuje J. Węgierkowa.

# ZBROJENIA ŚWIATA

Ujawnianie zbrojeń, obowiązujące państwa. wchodzące w skład Ligi Narodów, pozwala z pewnym przybliżeniem zorientować się w wysiłkach militarnych świata powojennego. Rejestracja, której wyniki ogłasza rokrocznie „Annuaire Militaire”, jakkolwiek niekompletna, stanowi najpoważniejsze źródło do utrzymania formalnej przynajmniej kontroli zbrojeń. Z tego powodu rząd polski wystał ostatnio z żądaniem, aby „Rocznik” Ligi Narodów zawierał także liczby, dotyczące zbrojeń Rosji sowieckiej, która do tej pory podawała jedynie dane najbardziej ogólne uzyskując wzajemian swobodny wgląd w szczegóły, a lojalnie publikowane zestawienia swoich sąsiadów, przede wszystkim Polski.

„Rocznik Wojskowy” Ligi Narodów posiada jeszcze i to, ogromne z polskiego punktu widzenia znaczenie, że w sposób najbardziej autorytatywny obala tułające się gdzieś plotki o polskim militarystyce. Ten solidny i skrupulatnie opracowany tom stanowi niewątpliwie najskuteczniejszą, najbardziej przekonującą propagandę naszej pokojowości. Operuje bowiem cyframi, które wzajemnie do siebie ustosunkowaniem zapewniają sobie wymowę głośniejszą, niżby to było możliwe do osiągnięcia przy pomocy najpotężniejszych megafonów.

W najbliższym czasie ukazać się ma na półkach księgarskich siódmy z kolei tom „Annuaire Militaire” na rok bieżący. Już teraz warto zwrócić uwagę na cyfry ogólne, obejmujące wydatki wojenne największych państw świata. Będziemy mogli przy tej okazji stwierdzić jeszcze raz, że Polska stoi daleko od toru, na którym rozwija się wyścig zbrojeń światowych, że wydatki nasze na bezpieczeństwo kraju są znikome w porównaniu z tym co wydają nasi sąsiedzi.

Z zestawień, zawartych w nowym „Roczniku Wojskowym” wynika, że państwa, rejestrujące stan swoich sił zbrojnych w Lidze Narodów, wydadzą w roku bieżącym na zbrojenia zawrotną kwotę 4 157,931,958 dolarów, czyli przeszło 37 miliardów złotych. Z tej sumy na poszczególne większe państwa wypada: Stany Zjednoczone 700,425,000 dolarów, W. Brytania 726,731,065 dol., bezdominów—465,255,000 dol., ZSSR. 578,943,000 dol., Francja 466,960,000 dol., Italia 248,946,500 dol., Japonia 236,861,500 dol., Niemcy 171,923,040 d., Hiszpania 112,583,300 dol.

Po zsumowaniu przekonamy się, że budżety wojskowe wymienionych 8 państw opiewają na 2,988,897,340 dolarów, czyli stanowią trzy czwarte wydatków wojennych świata. — Oskarżona przez propagandę pacyfistyczną o militarystykę Francja znajduje się w tym wykazie dopiero na czwartym miejscu, wyprzedzona znacznie przez komunistyczną i „antywojenną” Rosję, oraz rządzoną przez socjalistów Anglię.

Budżet wojenny Polski w przeliczeniu na dolary opiewa zaledwie na sumę 92.073.900 dolarów i zajmuje w zestawieniu ogólnym dopiero 10 miejsce, już po Chinach, wydających na zbrojenia 94.291.650 dol. Wydatki państwa polskiego na obronę równają się zaledwie połowie wydatków niemieckich i mniej, niż trzeciej części rosyjskich i to pomimo, że Polska liczyć się musi z zagrożeniem swych granic zachodnich, będących przedmiotem zacie-

klej propagandy rewizjonistycznej wpływowych obozów politycznych niemieckich.

O intensywności zbrojeń świadczy zwykle wysokość przeciętnej kwoty, wypadającej na jednego żołnierza. Dzielać ogólną sumę budżetu wojskowego przez liczbę żołnierzy, utrzymywaną oficjalnie przez dane państwo, otrzymamy, że Niemcy przy 100 tysiącach stanu liczebnego Reichswehry wydają na 1 żołnierza 1720 dolarów, Rosja sowiecka przy 565 tysiącach — 1061 dolarów, a Polska zaledwie 310 dolarów. Jest rzeczą oczywistą, że żołnierz Reichswehry nie otrzymuje przeszło pięć razy większej porcji wyżywienia i wyekwipowania od żołnierza polskiego i że cała dysproporcja, w powyższym stosunku zawarta,

wynika z tego, że zbrojenia niemieckie wykraczają ogromnie poza stan, wykazywany oficjalnie przez rząd niemiecki. Również trzykrotnie wyższa kwota, przypadająca na 1 żołnierza w budżecie rosyjskim, świadczy o niebywalej intensywności zbrojeń sowieckich.

Pacyfiści zagraniczni i krajowi powinni z zainteresowaniem przestudjować nowy „Annuaire Militaire”. Jeżeli uczeńwie dążą do zwycięstwa swych ideałów, to może zdobędą się na szczere stwierdzenie, gdzie panują naprawdę tendencje militarystyczne i że pomawianie Polski o udział w wyścigu zbrojnym jest zwykłym oszczerstwem, wymyślonym przez wroga Polsce propagandę.

— 10 —

## Pomorze i Alzacja. Znaczenie rewizji traktatów dla Francji

O niedawnych oświadczeniach przewodniczącego Stahlhelm'u p. Seldtego pisze znakomity dziennikarz francuski p. Emile Bure (L'Ordre nr. 608):

— P. Seldte oświadczył, wedle obecnej mody, iż zwyciężeni stawiają warunki zwycięzcom, że nie możemy niczego oczekiwać od Niemiec, póki sprzeciwią się będącym rewizji traktatów. Wszystko, co było niemieckie, ma znowu stać się niemieckim: oto hasło Hindenburga, niesporne dla wszystkich stronnictw w Niemczech. Ostatecznie uznałby jeszcze p. Seldte układ w Locarno, ale powiada, że na to trzeba, abyśmy zmienili obecny sposób rządów w Alzacji i Lotaryngii. Znaczy to, że przyjmuje on program autonomistów alzackich i lotaryńskich, dla których autonomia jest tylko etapem ku Berlinowi.

Rewizja traktatów uświęciłaby hegemonię Niemiec w Europie, a w krótko potem w świecie, stwierdzając, że zwycięstwo przeniosło się na drugą stronę, oraz że żaden naród w świecie nie może liczyć na Francję.

Jestem wprawdzie pewny, że redacy moi nie są skłonni do opuszczenia Alzacji i Lotaryngii. Ale bardzo się obawiam, by, ulegając oszustwu propagandy niemieckiej, nie spuścili z oczu tej prawdy, że los obu tych dzielnic jest ściśle związany z losem t. zw. korytarza polskiego, oraz że nowy podział Polski, czyli Sadowa Polska, wywołałby niechybnie nowy Sedan francuski. Prawo narodów stanowienia o sobie dość często przypominało na rzecz Niemiec, by Polska, której traktaty zwróciły tylko część obszarów odebranych gwałtem, mogła ze swej strony powołać się na nie.

P. Lacour—Gayet, który właśnie ogłosił trzeci i ostatni tom swego dzieła o Talleyrandzie, oświadczył wczoraj w rozmowie dziennikarskiej, że jego zdaniem dyplomacja tak sławiona tego polityka była złowroga dla Francji i miała w sobie źródła wojny r. 1870.

— Trzeba, mówi on, pamiętać o tem, że

Kongres Wiedeński podzielił po raz czwarty nieszczęśliwą Polskę, odplacił karą za wierność Danji, wynagrodził natomiast zdradę Bernadottego, sprowadził Prusy z pod Jeny i Lipska tuż pod Metz i pod Strasburg, co wszystko razem niezbyt dobrze świadczy o geniuszu Talleyrand'a.

Trzeba rozmyślać natem dzisiaj, gdy różni przygodni Talleyrandowie mówią nam, abyśmy po opuszczeniu Renu na rzecz Niemiec, za ich sprawą, jeszcze wydali Niemcom Wisłę. Niech tylko kierownicy naszej polityki im ustąpią. A utrzymaj jedyny pokój możliwy wówczas tj. ową pangermanicę, której w r. 1918 zapobiegło bohaterstwo naszych żołnierzy.

— 10 —

**Młodzi narodowcy,  
do szeregu!  
OBOZ  
WIELKIEJ POLSKI!**

otwiera w dniu 6-ym września b. r. bezpłatny kurs ideowy dla nowowstępujących członków-kandydatów.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Młodych O.W.P. ul. KAROLA 26 m. 2 codziennie od godz. 7-ej do 8.30 wiecz. a w czwartki na Placówce Łódź-Bałuty LI-MANOWSKIEGO 51 (lokal Sokoła II) w godzinach od 7 przyjmuje Kierownik Placówki.

**GIMNAZJUM ZENSKIE**

**Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej**

z pełnymi prawami gimnazjum państwowych (kategoria A).

**ul. Wólczańska Nr. 55.**

Zajęcia szkolne rozpoczną się we wtorek, dnia 1 września, o godz. 9. Zapisy nowych kandydatów przyjmuje kancelarja od 20 sierpnia w godzinach od 10 do 2-jej.

## Wiadomości bieżące

### Nabożeństwo adoracyjne

Dnia 4 września, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się w kaplicy S. S. Urszulanek SJK, przy ulicy Czerwonej Nr. 6, o godz. 19-ej nabożeństwo adoracyjne z konferencją dla inteligencji.

### Nowa agencja pocztowa

W Rychnowie, powiatu kaliskiego uruchomiona została nowa agencja pocztowo-telegraficzna, która obejmuje swą działalność gminy Rychnów w powiecie kaliskim. Agencja ta narazie skutecznie jedynie przesyłanie poczty. (a)

### Łódź - Gdynia

Wagon bezpośredniej komunikacji w poc. 5548/413, 414/5543 Łódź Gdynia — przez Czernik Kościerzynę, poczynając od dn. 1/IX, br. kursować będzie przez Gdańsk.

### Gdańsk staje się wierny Polsce

Gdańsk jak i całe polskie wybrzeże zostało już wielokrotnie zapisane na kartach naszej historii.

W związku z tygodniem Gdańskiej Macierzy Szkolnej, odbędzie się w niedzielę 6 września na wodach w parku Poniatowskiego imponujące widowisko wodne „Bitwa morską pod Oliwą”, która przypomni nam nasze zwycięstwo na morzu. Widowisko to zapowiada się niezwykle interesująco, gdyż zbudowano 12 dużych okrętów z owej epoki, po zatem w walce wezmą udział działła przybrzeżne, oddziały saperskie i kolumna reflektorów. Park Poniatowskiego zostanie oświetlony reflektorami co razem stworzy miłą i godziwą rozrywkę, która przyczyni się do dalszej propagandy naszego okna na świat. Dochód z widowiska na rzecz Gdańskiej Macierzy Szkolnej, oraz bezrobotnych miasta Łodzi.

## Kronika policyjna

### Tajemnicze zniknięcie dziewczyny

Do IX Komisarjatu Policji Państwowej zgłosiła się w dniu wczorajszym Antonina Pokora, zamieszkała przy ulicy Kijowskiej 6, i zameldowała, że pasierbica jej 15-letnia Helena Szmidke, przed dwoma dniami wyszła z mieszkania i do tej pory nie powróciła. Wszelkie poszukiwania nie odniosły pożądanego skutku i dziewczyna zaginęła bez wieści.

Powiadomiona policja wdrożyła energicznie poszukiwania i wzmoczyła obserwację, zachodzi bowiem podejrzenie, że dziewczyna została uprowadzona przez handlarzy żywym towarem. (a)

### Zamachy samobójcze

W mieszkaniu własnym przy ulicy Siennej 4, zamierzał pozbawić się życia 42-letni Józef Zarnowski pozostający od dłuższego czasu bez pracy i środków do życia.

Zarnowski zrozpaczony nie mogąc znieść widoku nędzy w jakiej znajdowała się jego rodzina, korzystając z nieobecności domowników przeciął sobie brzytwą krtań. Na szczęście rana okazała się niezbyt głęboką i wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku w stanie ciężkim przewiózł desperata do szpitala.

W bramie domu przy ulicy Kilińskiego 10, zamierzała pozbawić się życia przez zażucie mieszaniny sublimatu z jodyną 26-letnia Janina Kruk, bezdomna służąca, przybyła z Ozorkowa w poszukiwaniu pracy. Dawka na szczęście była niezbyt wielką i desperatkę po przepłukaniu żołądka przewiózł pogotowie do szpitala. (a)

# Widmo strajku lekarzy kasowych

Jak już wiadomo, w myśl nowych instrukcji okręgowego urzędu ubezpieczeń, dotychczasowa umowa pomiędzy kasą chorych a lekarzami została wymówiona i ma być zawarta nowa umowa na innych niż dotychczas warunkach.

Nowa umowa prócz niższej płacy lekarzy kasowych przewiduje uszczuplenie praw organizacji lekarzy, rozgranicza kompetencje lekarzy i dzieli ich na szereg kategorii, zgodnie z planem reorganizacji lecznictwa.

Projekt nowej umowy spotkał się ze sprzeciwem lekarzy, którzy w żadnym wypadku nie chcą pogodzić się ani z obniżeniem płacy, ani z kilkoma nowymi punktami umowy, dotychczas nieobowiązującymi.

Ponieważ dotychczasowe pertraktacje w

tej sprawie nie dały żadnych rezultatów i małe są widoki na polubowne załatwienie tej sprawy, wśród lekarzy kasowych wysunięto projekt podjęcia walki o dotychczasowe warunki pracy i płacy.

Walka ta zdaniem lekarzy ma podstawy zasadnicze i lekarze nie zrezygnują z niej, choćby miało dojść do porzucenia pracy przez wszystkich lekarzy kasowych w lecznicach i instytucjach kasowych.

W związku z tak napiętą sytuacją, odbędzie się w przyszłym tygodniu walne zebranie lekarzy kasowych celem powzięcia decyzji w sprawie akcji w obronie dotychczasowych warunków pracy w kasie chorych. (b)

## Ofiara nałogu

### Człowiek, którego mieszkaniem jest więzienie

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi, stanął w dniu wczorajszym 31-letni Roman Frankiewicz, oskarżony o przywłaszczenie wekslu na 350 zł. powierzzonego mu przez kolegę pracy Alberta Bayera, zamieszkałego w Konstancynie.

Sprawa według aktu oskarżenia przedstawia się następująco: Frankiewicz i Bayer pracowali wspólnie w agencji prasowej. Bayer miał w posiadaniu weksel „Resursy” wystawiony za wydawnictwo pisma „Hasło” na sumę 350 zł., którego termin płatności upłynął w listopadzie 1930 roku. W czasie rozmowy Bayer wyjaśnił Frankiewiczowi stan rzeczy i radził się co ma począć. Frankiewicz przyjął od niego weksel, zaznaczając, że postara się zainkasować go od „Resursy”. Jakoż istotnie udał się tam i wziął w gotówce 250 zł. pozostałość zaś miał otrzymać nieco później. Po otrzymaniu pieniędzy Frankiewicz nie pokazał się więcej w agencji, pieniądze przepił i w dalszym ciągu uprawiał proceder oszukań

czy. Tyle akt oskarżenia. Historia jednak Frankiewicza jest nader barwna, a przytem niezmiernie smutna. Jeszcze jako uczeń dopuścił się nadużyć w kole akademików w Poznaniu, następnie na stanowisku inkasenta w Kasie Chorych w Łodzi przywłaszczył sobie również pewne sumy za co skazany został na 3 lata więzienia. Po odbyciu kary nie zakończył jednak i stale niemal przebywał w więzieniu, które było jego właściwym stałym mieszkaniem, gdyż na wolnej stopie nie miał dachu nad głową, albowiem rodzina i żona wyrzekli się go. Zdobywane w sposób oszukańczy pieniądze przepijał i nocował w wagonach kolejowych, lub też w opustoszałych piecach cegielni podmiejskich.

Wczoraj Frankiewicz z czelnością właściwą rutynowanemu oszustom stanął przed Sądem, który jednak nie dał wiary jego wykrętnym tłumaczeniom i skazał go na 6 miesięcy więzienia. (a)

## Oszust w roli rabina

W Golinie, miasteczku w powiecie Konińskim, przed dwoma dniami zdemaskowano oszusta, który ubrany w szaty rabina wyludzał od miejscowych żydów datki, rzekomo dla biednych żydów różnych gmin. Oszust objeżdżał okolicę i przed kilku dniami przybył również do Golin. Tu zamieszkał w domu modlitwy a gmina żydowska według przyjętego zwyczaju dała mu mieszkanie i całkowite utrzymanie nie szczędząc również datków na biednych.

Rzekomy rabin zachowaniem się swym zwrócił jednak uwagę starszych i poważniejszych żydów, którzy mając pewne podejrzenie poczęli go obserwować.

Oszust zwrócił się do miejscowego kupca Rozenberga Chila, prosząc go o datkę na biednych. Rozenberg zasadniczo nie odmawiał lecz zaprosił rebeba na pogawędkę do siebie by mu się nieco lepiej przyjrzeć.

W toku rozmowy Rozenberg zwrócił u-

wagę na pewien ważki szczegół, oto broda rzekomego rabina była odmiennego koloru od włosów na głowie, a przy bliższej obserwacji okazała się przyklepioną.

Mając wobec tego jawne dowody oszustwa, Rozenberg skomunikował się z innymi współwyznawcami a następnie zwrócił się do policji, która zajęła się bliżej osobą oszusta. „Rabin” jednak legitymował się dokumentami stwierdzającymi, że jest on rabinem gminy Piotrkowskiej, Dawidem Horowiczem. Dopiero gdy mu oderwano przyklepioną brodę, uznał się za pokonanego i przyznał, że jest Jankiem Hornem, uczniem szkoły talmudycznej i zamieszkuje w Piotrkowie. Dokumenty za brał z mieszkania Horowicza i korzystając z tego objeżdżał okoliczne gminy żydowskie, gdzie wyludzał różne, często dość poważne datki na biednych i pieniądze te używał na własne potrzeby. Oszusta zatrzymano do dyspozycji władz sądowych. (a)

## O przestrzeganiu godzin urzędowych na poczcie

Niektóre urzędy i agencje pocztowe nie przestrzegają ściśle godzin urzędowych w służbie telegraficznej i telefonicznej, skutkiem czego powodują uzasadnione skargi interesantów i zmniejszają dochody pocztowe.

Mając to na uwadze dyrekcja pocztowa wydała zarządzenie, aby tego rodzaju uchybienia na poczcie nie powtarzały się przy-

pomina urzędom i agencjom o obowiązku ścisłego przestrzegania godzin urzędowania w służbie telegraficznej i telefonicznej.

W myśl obowiązujących przepisów urzędy ze służbą według kat „C” winny być czynne w dziale telegraficznym-telefonicznym w godzinach od 7-ej do 21-ej. (a)

# Minister Sprawiedliwości w Łodzi

## Uroczystości w Starostwie powiatowym

W dniu wczorajszym o godzinie 15-ej samochodem z Warszawy przybył do Łodzi Minister Sprawiedliwości p. Michałowski, jako członek głównego zarządu Stowarzyszeń Łowieckich w P. P.

P. Minister przybył do Łodzi w charakterze prywatnym, i zatrzymał się w Łódzkim Starostwie Powiatowym przy ulicy Piotrkowskiej 100, gdzie odbyła się podniosła uroczystość w związku z wręczeniem Starości Rzewskiemu, wysokiego odznaczenia t. j. zło-

tego medalu za zasługi położone dla łowiectwa.

W uroczystości tej wzięli udział urzędnicy Starostwa Powiatowego, Wydziału Powiatowego Sejmiku Łódzkiego.

Po wręczeniu złotego medalu oraz dyplomu odznaczenia p. Minister Michałowski zabawił w Starostwie około pół godziny interesując się żywo sytuacją gospodarczą Łodzi i okręgu, poczem wyjechał na teren łowieckie województwa łódzkiego. (a)

# Harakiry bezrobotnego

W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Limanowskiego 135 miała miejsce strasna tragedia w rodzinie zamieszkałego tamże bezrobotnego Nowakowskiego Mieczysława.

Nowakowski Mieczysław pozostawał od dłuższego czasu bez pracy i wraz z żoną oraz 2-giem dziećmi pozostawał w wielkiej nędzy, także nawet nie było czem w piecu napalić by ugotować lichej strawy. Nie mogąc znieść nędzy, Nowakowski postanowił pozbawić się życia. W tym celu wysłał żonę wraz z dziećmi i pozostawszy sam w mieszkaniu zamknął się, a następnie nożem rozpruł sobie brzuch, tak że wypłynęły mu jelita.

Gdy zemdlony padł na ziemię, jęki zaalarmowały sąsiadów, którzy po próżnem dobijaniu się do drzwi wyważyli je. Na podłodze znaleziono wijącego się z bólu Nowakowskiego z rozprutym brzuchem i wypłyniętymi trzewiami.

Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe lekarz którego po nałożeniu prowizorycznego opatrunku przewiózł desperata w stanie groźnym do szpitala. (a)

# MŁODOCIANY HERSZT SZAJKI ŁÓDZIEJSKIEJ

Zygmunt Słomiany zamieszkały przy ul. Mielczarskiego 1 posiadał na tejże ulicy budkę ze słodyczami która w czerwcu r. b. była przedmiotem szczególnego zainteresowania złodziejskiego.

Słomiany domyślając kto zamierza okraść go zwrócił się do Bolesława Osieckiego Mielczarskiego 4 który jednak oświadczył że nie myśli go okradać.

Wieczorem dn. 7 lipca rb. trzech jakichś złodziejasków opróżniło budkę słomianego i załadowało towar w worki przeniesione z so-

ba. W ostatniej jednak chwili kradzież spostrzeżono i w wyniku wszczętego pościgu ujęto 15-letniego Bolesława Osieckiego 19-letniego Henryka Studzińskiego i 19-letniego Ciesłaka Aleksandra.

Wszyscy trzej stanęli wczoraj przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Sędzia Pawłowski po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok skazujący młodocianego herszta Osieckiego i Studzińskiego każdego na 3 miesiące więzienia Cieslak został uniewinniony. (a)

# Smiertelne próby z bronią

Dwaj uczniowie gimnazjalni 16-letni Wacław Karolak zamieszkały przy ul. Młynarskiej 33 oraz 17-letni Jan Ciszewski zamieszkały przy ul. Łagiewnickiej dokonywali ciekawych prób. Mianowicie do straszaka skonstruowali specjalny rodzaj naboju które w zupełności zastępowały kule.

W dniu wczorajszym powracając z lekcji obaj chłopcy przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Lwowskiej zatrzymali się i dysputowali nad swym wynalazkiem.

W pewnej chwili w czasie speru Karolak wy dobył nabity już nowymi nabojami i

prezentował go koledze. Ten z kolei wziął broń do ręki i począł manipulować przyczem spowodował wystrzał i kulą utkwiała w piersi stojącego naprzeciw Karolaka raniąc go śmiertelnie.

Do leżącego w kałuży krwi chłopca wezwano pogotowie ratunkowe lekarz którego po nałożeniu opatrunku przewiózł go wstanie bez nadziejnym do szpitala św. Józefa.

Niefortunnego strzelca Jana Ciszewskiego policja zatrzymała do czasu przeprowadzenia dochodzenia. (a)

# Doniesienie przesyłek pocztowych chorym zakaźnie

Dyrekcja Poczta wydała do podległych urzędów okólnik w sprawie zachowania przez funkcjonariuszów poczty ostrożności przy doręczaniu przesyłek pocztowych wogóle, a w szczególności przesyłek rejestrowanych które muszą być osobiście doręczone adresatowi, o ile chodzi o osoby chore zakaźnie, a pozostające w leczeniu domowym.

Okólnik zaleca przestrzeganie przez listonoszów bezwzględnej zasady czystości, by uniknąć przeniesienia choroby na inne osoby. W tym celu listonosze przy oddawaniu pa-

czek i przesyłek pocztowych unikać mają zbliżania się do chorego, a po otrzymaniu pokwitowania o odbiorze, umyć ręce względnie dezynfekować je spirytusem denaturowanym. Dezynfekcji korespondencji jakoteż ubrań doręczycieli poczta nie będzie przeprowadzać, uważając to za zbędne.

Zarządzenie to ma doniosłe znaczenie, gdyż listonosze odwiedzają wszystkie niemal mieszkania i mogą istotnie stać się roznośnikami chorób zakaźnych. (a)

# Jak pracuje wielki przemysł

Na podstawie danych wyzyskanych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, stan zatrudnienia w zakładach zrzeszonych w tym Związku w tygodniu od 17 do 23 sierpnia rb. przedstawiał się następująco:

W wielkim przemyśle bawełnianym pracowało przez 6 dni w tygodniu 13 fabryk zatrudniających 9.699 robotników, przez 5 dni 10 fabryk zatrudniających 15.770 robotników, przez 4 dni 6 fabryk 7.756 robotników, przez 3 dni 6 fabryk 4.172 robotników i przez 2 dni 1 fabryka zatrudniająca 1.499 robotników. Nieczynne były w tym czasie 2 fabryki.

Ogółem w tym okresie zatrudnionych było w 38 fabrykach 41.438 robotników z czego 3.542 robotników pozostało na urlopie.

Stan ten w porównaniu z poprzednim tygodniem uległ poważnemu z mniejszeniu mianowicie z 43.221 zatrudnionych robotników liczba spadła do 41.438 robotników.

W wielkim przemyśle wełnianym zatrudnionych było przez 6 dni w tygodniu w 17 fabrykach 11.935 robotników, przez 5 dni w 5 fabrykach 1.174 robotników, przez 4 dni w 2 fabrykach 865 robotników i przez 3 dni w 1 fabryce 894 robotników. Nieczynnych w tym czasie było 3 fabryki.

Ogółem w przemyśle wełnianym zatrudnionych było 15.183 robotników z czego 215 korzystało z urlopów. Stan zatrudnienia w porównaniu z tygodniem poprzednim wykazał jedynie nieznaczne zmniejszenie o 197 robotników. (a)

# Niepoprawny awanturnik

Miszczak Jan zamieszkały przy ul. Bazarna 5 mimo młodego wieku (18 lat) jest znany awanturnikiem i korzystając ze swej przewagi fizycznej wymuszał od dziewczyn i kolegów pieniądze na wódkę. Z tej racji Wicerek w dniu 10 września 1930 roku stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi który skazał go na 3 miesiące więzienia zawieszając wykonanie kary na 3 lata.

Jednakże Miszczak nie wnikał to że nowy proces pociągnie za sobą odbywanie kary i w dniu 8 lutego rb. pobił dotkliwie Jerzego Zaksę Bazarna 4 który odmówił mu pieniędzy na wódkę poczem zrabował mu 18 zł. które przepił. Niepoprawny rabus pijak stanął wczoraj przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Sędzia Merson po rozpatrzeniu sprawy skazał go na 5 tygodni więzienia, równocześnie zaś orzekł cofnięcie zawieszania wykonania poprzedniej kary tak że Miszczak Jan powędrował wprost z sali sądowej do więzienia na 4 miesiące i 1 tydzień. (a)

# NOWY BLOK NA POLESIU ODDANY DO UŻYTKU

Roboty prowadzone nad wykończeniem kolonii mieszkaniowej miejskiej na Polesiu Konstantynowskim prowadzone są obecnie w przyspieszonym tempie.

Obecnie w tygodniu bież., wykończony zostanie i przejęty przez komisję miejską jeden kompleks budynków liczący 140 mieszkań.

W związku z tem w poniedziałek dnia 7 września rb. odbędzie się posiedzenie magistrackiej komisji rozdziału mieszkań, na którym rozpatrzone zostaną prośby poszczególnych petentów ubiegających się o mieszkania na kolonii miejskiej i dokonany zostanie przydział mieszkań.

Pozostałe 5 bloków mieszkalnych wykończone zostaną do listopada br. poczem odebrane zostaną one przez komisję i oddane do użytku publicznego jeszcze w roku bież. (a)

XSENIA ŻYTOMIRSKA.

# LIST

Pochmurny wieczór zimowy. Okna są oblepione śniegiem, wiatr uderza w szyby ostрым, skostniałym palcem, próbując poprzez lodową powłokę zajrzeć do wnętrza. Chciałby przypomnieć o sobie zarozumiałym ludziom, którzy się oddzielili od świata i jego trosk ziemnych, aby żyć spokojnie w ciepłych pokojach za potężną, niezwalczoną przegrodą kamiennych murów i przezroczywych szyb.

W mieszkaniu cisza.

Broncia, służąca do wszystkiego, zawsze milczący, stary i pracowity „tłumok” wiejski, której niezdarność i brak lepszych manier pani domu toleruje dla nadzwyczajnej la godności charakteru i nienaganej uczciwości, zakończyła pracę w kuchni, sprzątnęła naczynia do kredensu i zajrzała do dalszych pokoi, aby zobaczyć, czy jest kto z państwa w domu.

W saloniku siedzi panienska Panino jest otwarte, zeszyty nut leżą, rzucone w beładzie, jak olbrzymie płatki śniegu na ciemnym tle dywanu. Panienska ma książkę na kolanach ale chyba nie czyta; światło elektryczne, przeświecone przez różową tkaninę abażuru, kładzie delikatne cienie na ich policzkach, na poważnych ustach, na jasnej krótkiej sukience. Ze swymi ciemnymi włosami, rozsypanymi na poręczu fotelu, wydaje się małą, samotną, zasnuconą dziewczynką.

Przeczekałszy parę minut i widząc, że panienska nie rusza się z miejsca i zdaje się nie spostrzegać jej obecności, Broncia ośmieliła się kasznąć, gdy zaś i to nie osiąga skutku, mówi cichutko:

— Panienko. Proszę panienki.

Panienska zwraca ku niej pytające spojrzenie, Broncia decyduje, że najlepiej będzie wyłuszczyć sprawę odrazu:

— Chciałam prosić, czy panienska nie byłaby taka grzeczna, żeby mi napisać list do mojego chłopca, który jest w wojsku? — rewertuje jednym tchem widocznie już poprzednio przygotowany frazes.

Panienska przeciąga się leniwie...

— List? Niepiśmienna jesteś?

Broncia się rumieni.

— Chodziłam przez jedną zimę do szkoły, ale więcej nie, bo byłam w domu potrzebna... i zapomniało mi się... Pisała tu dla mnie jedna maglarka z przeciwka, ale chce za każdy list po 20 groszy — nie mam tych pieniędzy dużo do wyrzucenia... Więc jakby panienska była taka grzeczna...

Panienska wstaje.

— Owszem, czemużby nie. Chodź do mego pokoju.

Zapala światło przy biurku. Jasny, białutki pokój panienki... Broncia przygląda się nieufnie cackom, stojącym na stoliku. Stłukła jakąś lalczkę onegdaj i bardzo się pani gniewała, a cóż ona może poradzić, kiedy są takie łamliwe, jakby były z cukru i same wyśli zgują się z rak...

— O czym pisać? — pyta panienska, mając ładny arkusik błękitnego papieru i maczając pióro w atramencie.

Broncia jest zbита z tropu: maglarka zawsze sama wiedziała o czym pisać i zresztą zawsze trzeba najpierw napisać adres na kopercie.

— Adres najpierw, panienko? — pyta ostrożnie.

Panienska się uśmiecha. Bardzo ładnie wygląda, gdy się śmieje: ma białe ząbki i twarz jej staje się odrazu łagodniejsza i bardziej bliska...

Bierze kopertę i pisze adres pod dyktan do Bronci:

— W Słonimie, panienko... 70-ty pułk, druga kompania strzelecka. A nazywa się Bielezak Michał Bielezak.

— Michał... — powtarza panienska i coś jakby cień przebiega po jej twarzy.

Zresztą być może, że Bronci tak tylko się zdaje. Panienska pisze na kopercie, zwraca

się do Bronci i mówi:

— No opowiedz mi o sobie też, żebyś wiedziała, o czym do niego pisać.

Broncia jest naprawdę zażenowana. Maglarce odpowiadała nieraz całą swą historię ale to była maglarka, która zrozumiała ją dobrze, współczuła i udzielała cennych rad, teraz zaś o wszystkim ma opowiedzieć tej paniencie której zupełnie nie zna, pomimo że już trzeci rok służy w tym domu, i której nie rozumie wcale, wydaje się tak zmęczona — ale nie robi przecie? Stroi się czyta książki tańczy...

— Więc zapytuje jeszcze raz panienska:

Broncia zbiera całą swą odwagę

— Stolarzem jest proszę panienki, jesteś my z jednej wsi. Ja bo jestem sierota a oni — ojciec jego — bogaci są bardzo ziemię mają i całe gospodarstwo, ale on mnie pokochał i innej nie chce.

— Innej nie chce — powtarza panienska i patrzy przez okno. — Tak to prawda.

— A już ci prawda — pochwytuje Broncia — Mój wuj też też mówił. Masz szczęście dziewczyno bo to bogaty i zaradny chłop. Więc on poszedł teraz do wojska a jak wróci mamy się pobrać. Już sobie nawet trochę stat

ków kupiłam, i fartuchów różnych dużo i pościeł. A tu... — głos Bronci drgnął i tzy potoczyły się po rumianych policzkach — licha mnie skusiło, meinaczej. Jak na Boże Narodzenie państwo na trzy dni wyjechali, to pani mi pozwoliła, żebyś też pojechała na wieś i mojego wuja, ja mu na imię, proszę panienki, były imienniny. Tak mi się przykrzyło, że Michała niema, że, jakbym zgłupiała i bez cały wieczór się śmiałam do jednego chłopca — i sama nie rozumiem, dlaczego, panienska...

— Ja rozumiem, — odzywa się zmęczony głosik, — to bywa czasem... więc?

— A jedna dziewczucha z naszej wsi, żeby ją Bóg pokarał za moją krzywdę, — Broncia płacze rzewnymi łzami — napisała do Michała że ja się z innymi chłopcami zadaje. On mi znów przysłał list, żebyś się ustatkowała, bo mnie nie zechce, jak wróci. A ja... odpisałam mu, proszę panienki, że ani tyle o niego nie dbam, że robię jak mi się podoba. Tak mi ta maglarka poradziła, że to chłopak zabardzo się stawia — i już mi nie odpisał, na ten list panienko! Wysłałam jeszcze dwa listy i nic... Może panienska tak napisze, żeby on zrozumiał, że to ja niechcący powiedziałam, bo jego przecie...

Broncia siada na podłodze i zakrywa twarzą rękami. Panienska patrzy na nią przez chwilę, bierze pióro i zaczyna:

„Kochany Michasiu!

Napisałam do Ciebie dwa listy i nic mi na nie nieodpowiedziałeś! Pewnie myślisz, że prawdę ci napisała ta głupia.

— Jak ona się nazywa, Bronciu?

— Kto panienko?

— Ta dziewczyna ze wsi, co pisała do Michała.

— Andzia panienko, Andzia od Sobczaków, niech ją Bóg ukarze.

Panienska dalej pisze:

...ta głupia Andzia Sobczakównaj ale to wszystko było kłamstwem, bo choćbym stała z innymi chłopcami tańczyła, to przecie Tobie jednemu jestem wierna.

— Dobrze tak Bronciu?

— Dobrze panienko. I jeszcze o tem, co pisałam w tym liście od maglarki, że go nie chce!

Panienska pisze, pisze:

Powiedziałam Ci wtedy, że Cię nie chce. Cóż mogę Ci powiedzieć dzisiaj? Są chwile, gdy człowiek sam nie wie, co czyni, nie odpowiada za swoje słowa, ani siebie i innych — najboleśniej chyba siebie — i piję za pokutę całą gorycz istnienia tak, jak ja — bez Ciebie. Zdawało mi się wtedy, że tak właśnie trzeba. Kto wie? Gdyby trzeba zacząć od początku, zrobiłabym może tak samo. Michał! Co za tchórzostwo, jednak? Dla czego nie wzięliśmy szczęścia, gdy było pod ręką? Jak mogłeś ty, mężczyzna, pozwolić, aby mój kaprys, mój kobiecy upór, och może duma nawet! zniszczyła nasze szczęście?

Nie... nie wyrzucam Ci nic, Tak smutno mi bez Ciebie.

Wiem, że niema już na co czekać, że wszystko jest skończone i tak trudno, tak na dno jest żyć, bo ja Cię kocham, Michał!

Broncia słyszy ciche łkanie i przestraszo na podnosi głowę. Panienska, widać, naprawdę ma dobre serce, bo oto pisze jej, Bronci list i płacze.

— Panienko!

— Już, Bronciu. Już kończę zaraz. Weź ten list, idź sobie.

Panienska dopisuje pospiesznie:

A więc nie gniewaj się na mnie i odpisz prędko na ten adres co dawniej.

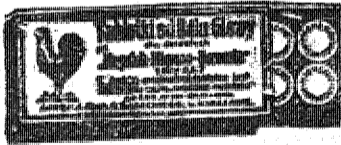
Twoja na wieki Broncia!

Broncia ostrożnie bierze list przez fartuch i pocichu wychodzi z pokoju. Zaraz napłepi znaczek i pobiegnie wrzucić list do najbliższej skrzynki na rogu.



## Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy ządać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Ządać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

## Humor

### OPINJA

— Jak się pani podoba mój sposób tańczenia?

— Aaach!

— Jak pani to rozumie?

— Pan musi być doskonałym footballistą.

### KALKULACJA.

— Wiesz, ja się zwykle cały dzień cieszę gdy przychodzi chwila popołudniowej drzemki.

— No, nie myślałem nigdy, że ty śpisz po obiedzie.

— I miałeś rację, bo ja nie śpię — tylko moja żona.

# ROZMAIŁOŚCI ZE SWIATA

## Dzielne nowojorskie dzieci

Nowojorski Battery-Park sąsiadujący z Broadwayem, znany jest jako miejsce postoju czyszcicieli butów.

Przeważnie niedorośli chłopcy rozsiedli się tutaj ze swymi warsztatami czekając na klientów których niebrak tutaj, w jednym z najbardziej ożywionych punktów Nowego Yorku.

Pewnego dnia do Battery - Parku wjechała lśniąca limuzyna.

Wysiadł z niej wykwintny pan i skierował się do czyszcicieli butów.

Zwołał ich wszystkich w jedno miejsce a dzieciaki zleciały się jak wróble sądząc, że przyjechał jakiś bogaty klient.

Tymczasem był to pomysłowy bandyta z Brooklynu, który oświadczył małym czyszcicielom wyrok następujący:

Wdzierzawilem koncesję na czyszczenie butów w Battery Parku. Odtąd każdy z was musi mi oddawać 15 centów ze swego dziennego zarobku.

Będę was za to bronił przed napaściami obcych.

Biada jednak temu który sprzeciwi się mojemu rozporządzeniu.

Chłopcy słuchali z otwartymi ustami tego przemówienia.

Nie rozumieli co się dzieje, nie wiedzieli co mają odpowiedzieć.

Nagle jeden z małych sprzedawców 12-letni Ysauro Andauga krzyknął:

— Nic ci nie będziemy dawali. Wynos się!

Bandyta zamierzył się na chłopca ale wówczas jak na umówiony znak cała gromada rzuciła się na niego.

W jednej chwili „recketer” znalazł się na ziemi pokryta go fala czyszcicieli butów i przygodnych dzieci

Biły go, tarmosiły, szarpały...

Policjant myśląc, że mali czyszciciele się mszczą na kliencie, który nie zapłacił, przyszedł napadniętemu z pomocą. Wyzwolił go i

zaprowadził do komisariatu.

Tu sprytny bandyta potrafił tak przedstawić sprawę, że go zaraz wypuszczono na wolność.

Zadowolony wyszedł z komisariatu na ulicę ale tutaj czekała już na niego straszna niespodzianka.

Olbrzymi tłum czyszcicieli czekał na niego w wojowniczej postawie.

W jednej chwili bandyta został znów o balony na ziemię a twarz jego gruntownie wysmarowana kolorowymi pastami do obuwia.

Gdy niefortunny „recketer” dotarł wreszcie do swego samochodu ujrzał z przerażeniem, że auto jego jest całe pomalowane w dziwaczne wzory.

Bandyta w łachmanach odjechał swym zeszepeczonym autem.

Więcej już nie będzie próbował zamachać na robotę małych chłopczek.

# Niesamowity uwodziciel.

## Za pieniądze i kosztowności obdarzał swe kochanki trucizną

Cała niemal Anglja żyje pod wrażeniem śmierci niejakiego Artura Harstona Aldonsa. Człowiek ten bowiem cieszył się niesamowitą sławą i o ile zmarł śmiercią samobójczą zażywszy wielką dawkę cjanu potasu — to na ogół nikt go nie żałuje, jako że w zupełności na taki los zasłużył.

A. Harston Aldons był donżuanem — a był donżuanem naprawdę dziwnego bardzo rodzaju.

Nie był młody, ani nie był też przystojny. — Wyglądał raczej na jakiegoś starego załobzonego urzędnika pocztowego, niż na niebezpiecznego uwodziciela. Nosił staromodne okulary, ubrany chodził dosyć niechlujnie, zawsze w starym płaszczu gumowym i po krzywionym meloniku a bućki jego świeciły dziurami.

Ale za to miał powodzenie u kobiet — szalone.

Specjalnie interesował się męgatkami które z jakąś dziwną łatwością wpadały w jego zręcznie zastawione sidła.

A kiedy już należały do niego, to wtedy zaczynał je szantażować grożąc im że wszystko opowie mężom. zmuszał je do dawania mu pieniędzy i kosztowności.

Aby jednak „uchronić swoje ofiary przed ewentualnym skandalem „dżentelmen” A. H. Aldons dawał im „cjanek potasu, względnie jaką inną zwykłą truciznę na szczury którą miały zażyć w chwili, gdyby ich zdrada małżeńska została wykryta.

Ponieważ ten niesamowity donżuan miał jakiś dziwny wpływ na swoje kochanki, te brały truciznę i dwie z nich rzeczywiście ją zażyły w chwili gdy zostały przyłapane przez mężów swych oczywiście na gorącym uczynku zdrady.

Policja angielska przypuszcza jednak, że Artur Hapston Aldons umyślnie spowodował w obu wyżej wymienionych wypadkach to „przyłapanie” jako, że chciał przez pozbycie

się kochanek uniknąć na przyszłość nieprzyjemności z powodu poprzedniego szantażu. Umarli bowiem milczą...

Zdaje się jednak, że wyrzuty sumienia z powodu tych dwóch ofiar tak zaczęły londyńskiemu donżuanowi dokuczać nie dając mu spokoju, że sam w końcu popełnił samobójstwo, zabierając do grobu większość tajemnic jego ponurej miłosnej kariery.

## SŁODKIE SŁOWA CIEMNOLICEGO HINDUSA

### A potem śmierć w strasznej dżungli..

Na jednym z uniwersytetów niemieckich studiował pewien młody Hindus. Pochodził on z bogatej rodziny hinduskiej, był młody i piękny.

Koleżanką jego uniwersytecką była pewna młoda i ładna dziewczyna, Hindus zakochał się w niej.

I ona miała wrażenie, że go kocha. Była dumna że egzotyczny ciemnolicy kolega, o którego względy ubiegało się tyle dziewcząt wybrał ją właśnie.

To też, gdy kolega zaproponował jej małżeństwo i wyjazd do Indji zgodziła się bez wachania.

Już na statku jednak, wywozającym młodą parę z Europy, małżonek spostrzegł ze smutkiem, że jego ukochana żona unika tłumy

mu jego rodaków a czuje się dobrze tylko wśród białych.

Ale pocieszył się, że cuda ladyj oraz przepych domu zrobią swoje.

Mimo to młoda małżonka była coraz smutniejsza. Nie pomagały stroje, które ją obsypywał zakochany mąż, ani przejażdżki po pięknych okolicach kraju.

Teżniła za Europą, za rodakami, za swojemi zajęciami.

Wreszcie przyjaciele poradzili Hindusowi, by zmienił taktykę.

— Jesteś dla niej zbyt pobłażliwy — mówili. — Spróbuj podziwiać surowością.

Zrospaczony mąż usłuchał rady.

I oto pewnego dnia, gdy znajdowali się sami na skraju dżungli, Hindus przemówił surowo:

— Słuchaj winna mi jesteś miłość. Zgodnie z prawami mojego kraju mam prawo zrobić z tobą, co mi się podoba.

Mogę cię zabić i nikt się o ciebie nigdy nie spyta...

I nagle stało się coś straszego.

Młoda kobieta, przerażona słowami męża, sądząc że obudziła się w nim nagle wrodzona dzikość, krzyknęła przeraźliwie i pędem puciała się przed siebie.

Zniknęła w gąszczu dżungli. Była to pewna śmierć. Na każdym kroku czyhały tam na nią dzikie bestje, jadowite węże.

Naprawdę odważny i zrospaczony mąż szukał nieszczęsnej.

Gdy utracił nadzieję na jej powrót, zaczął się w górach, by pędzić tam żywo po stelaika.

### GIMNAZJUM MĘSKIE

### im. BOLESŁAWA PRUSA

w Łodzi, ul. prez. Narutowicza 58 telefon 115-30.

Examininy wstępne odbędą się dnia 2 września. Przy gimnazjum jest klasa A dla nieumiejących czytać, podwstępna i wstępna.

Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz. 9-ej do 14.

DYREKTOR

K. WISNIEWSKI.

SKŁAD WĘGLA, DRZEWA i KOKSU  
**A. Schwartz**  
 PRZEJAZD 90, tel. 116-14  
 dojazd tramwajem Nr. 15 przy Przędzalni

Poleca węgiel górnośląski i dąbrowiecki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczepach i rabane. Dostawa do domów w każdej ilości.  
**CENY NAJNIŻSZE**

**Szkoła  
 Rzemieśniczo-Przemysłowa**

im. J. Kilińskiego w Pabjanicach

przyjmuje kandydatów na wydział odlewniczy mający specjalność:

odlewnictwo, brzozy artystycznej, brzozy maszynowej i żeliwa.

Kandydaci powinni składać w kancelarii szkoły do 1 września r. b. dokumenty: podanie

świadczenie ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej  
 lekarskie

2 fotografie

Informacje kandydaci mogą otrzymać w mieszkaniu p. prezesa Resursy Rzemieśniczej p. Wł. Wagnera w Łodzi ul. Piotrkowska 213 od godz. 6 do godz. 7 wiecz. lub w kancelarii szkoły w Pabjanicach ul. Tuszyńska 21.

**Rok szkolny się zbliża!**

Polecam **MUNDURKI** oraz **SZYNELE SZKOLNE** ze specjalnie mocnego materiału.

Obstalunki wykonuje się w ciągu 24 godzin.

**M. MIGDAŁ, ŁÓDŹ**  
 Gdańska 59, tel. 08-30.



ZAWODOWE  
**KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH**  
**FR. GRĘTKIEWICZA**

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 111 telefon 175-35

Zawiadamiają że dnia 2 września b. r. rozpoczął nowy kurs dla pań i panów.

Kurs zawodowy i dżentelmeński.

Dla bezrobotnych specjalne ulgi.

Oplata niska — ratami.

Kancelaria informacji udziela codziennie od 9-ej rano, do 8-ej wieczorem.

Uwaga!

**PLACE NOWE CHOJNY**

W nowoutworzonej kolenji, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front 1 piętro, w godz. od 10—2

Uwaga!

Starszy samodzielny

**ogrodnik**

z wieloletnią praktyką do handlowego i prywatnego zakładu ogrodniczego w Łodzi poszukiwany.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw sub O. M. do redakcji niniejszego pisma.

Zawiadamia się że na podstawie uchwały Zarządu Korporacji Majstrów Tkackich w Ksawerowie gm. Widzew, powiatu łaskiego, zwołuje się zgodnie § § 18, 19 i 20 Statutu Korporacji

**Nadzwyczajne Walne Zebranie**

**Członków Korporacji**

na dzień 8 września b. r. o godzinie 18-ej do lokalu własnego we wsi Ksawerów

**Porządek obrad:**

- 1) sprawa przejęcia na własność Korporacji niepedzielnej połowy placów, położonych we wsi Ksawerów, gm. Widzew, pow. łaskiego, oznaczonych na planie mierniczego przysięgłego M. Trąbczyńskiego Nr. Nr. 5-tym i 6-tym, a należących obecnie do Kościoła-Katolickiego Stowarzyszenia Śpiewaczego imienia „św. Weroniki“ w Ksawerowie, gm. Widzew.
- 2) Wolne wnioski

**Starszy Korporacji  
 Majstrów Tkackich  
 wsi Ksawerów, gm.  
 Widzew, pow. łask.**

**Ogłoszenia  
 drobne.**

**Różne**

**PIANISTA** rutynowany nauczyciel muzyki (Petersburg, Konserw.) udziela lekcji początkującym i zaawansowanym, Zgierska 11 Świątkowski.

**BRULJONY** zeszyty, ołówki, stalówki i wszelkie przybory szkolne kupujcie w dobrych gatunkach w znanej od 25 lat firmie: K. Bogusławski w Łodzi ul. św. Andrzeja 3.

**PRZYJME** uczennice lub urzędniczki na mieszkanie, Karola 26 m. 26.

**PRZYJME** na mieszkanie ucznia (se) małżeństwo bezdzietne Nawrot 1-a m. 29.

**POKÓJ** z kuchnią i sklep oraz 2 oddzielne pokoje do wynajęcia. Piwna L. 5.

**POKOJ** do wynajęcia zaraz. Wejście niekrepujące. Cena przystępna. Brzezińska 39, front 2 piętro Szejnkowsy.

**BATERJE** anodowe „Maxima“ z gwarancją, ceny najniższe. Fabryka: w Łodzi. Abramowskiego 7 (dawn. Gubernatorska)

**Posady i prace**

**POTRZEBNA** bufetowa do samodzielnego prowadzenia piwiarni u samotnego. Przejazd 33.

**MATURZYSTA** poszukuje korepetycji wzamian za utrzymanie. Zgłoszenia do redakcji pod „Maturzysta“.

**POTRZEBNA** służąca do wszystkiego. Przejazd 65. Gospodarz.

**KTÓRY (a) z Panów (b) Adwok. lub Apl. podejmie się prowadzenia poważniejszej sprawy w Łodzi na procent. Upoważnić tylko chrześcijanina (ke). Oferty „A. B.“ do Rozwoju.**

**Cena ogłoszeń:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój“ można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa

Redaktor naczelny i Wydawca: inż. T. Czajewski W tłoczni T. Czajewskiego. Redaktor odpow. Walerian Zachowski